

I Księga Królewska

Rozdział 2

Ostatnie zalecenie Dawida dane Salomonowi

1. A gdy się przybliżył czas zgonu Dawida, dał on jeszcze Salomonowi, swojemu synowi, takie rozkazy: 2. Ja idę drogą całej ziemi. Bądź tedy mocny i okaż się mężem! 3. Przestrzegaj wiernie służby Pana, Boga swego, i chodź jego drogami, przestrzegając jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego ustanowień, jak są zapisane w zakonie Mojżeszowym, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszystko, dokądkolwiek się zwrócisz, 4. Aby i Pan dotrzymał obietnicy, jaką mi dał, mówiąc: Jeżeli synowie twoi spełniać będą swoje obowiązki i postępować wobec mnie wiernie z całego swego serca i z całej swojej duszy, to nie braknie ci potomka na tronie Izraela. 5. Wiadomo ci także, co mi uczynił Joab, syn Serui, co uczynił dwom wodzom zastępów izraelskich, Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, których zamordował i za krew przelaną na wojnie dokonał pomsty w czasie pokoju, i krwią niewinną splamił swój pas, który nosił na swoich biodrach, i sandały, które miał na swoich nogach. 6. Postąpisz, jak ci mądrość twoja podyktuje, lecz nie dopuść, aby jego siwizna w pokoju zesłała do grobu. 7. Synom Barzillaja z Gileadu okazuj łaskę, niechaj będą w gronie tych, którzy jadają u twojego stołu, gdyż tak podchodzili do mnie, gdy ja musiałem uchodzić przed Absalomem, twoim bratem. 8. Jest też u ciebie Szymei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim; on złorzeczył mi dotkliwie w dniu, gdy uchodziłem do Machanaim. Wprawdzie wyszedł mi na spotkanie nad Jordan i ja przysiągłem mu na Pana: Nie każę cię ścinać mieczem. 9. Lecz teraz, ty nie daruj mu tego, skoroś mąż mądry i zapewne będziesz wiedział, co masz z nim zrobić, aby jego siwizna zbroczona krwią zstąpiła do grobu.

Śmierć i pogrzeb Dawida

10. Potem spoczął Dawid ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście Dawida. 11. Czterdzieści lat panował Dawid nad Izraelem. W Hebronie panował siedem lat, a w Jeruzalemie panował trzydzieści trzy lata.

Salomon na tronie Dawida

12. Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swojego ojca, a jego królestwo było mocno ugruntowane. 13. Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. Gdy ona zapytała go: Czy twoje przyjście oznacza pokój? On odpowiedział: Pokój! 14. I powiedział jeszcze: Mam do ciebie sprawę. A ona rzekła: Mów! 15. Wtedy odpowiedział: Ty wiesz, że mnie należało się królestwo i na mnie nastawił się cały Izrael, że zostanę królem, lecz sprawa władzy królewskiej uległa zmianie i królestwo dostało się memu bratu, gdyż Pan mu je przyznał. 16. Otóż teraz jedną jedyną prośbę mam do ciebie, nie

odmawiaj mi. Ona rzekła do niego: Więc powiedz. **17.** Wtedy on rzekł: Przemów do Salomona, króla - tobie wszak nie odmówi - żeby mi dał Abiszag, Szunamitkę, za żonę. **18.** Batszeba odpowiedziała: Dobrze, porozmawiam w twojej sprawie z królem. **19.** A gdy Batszeba przyszła do Salomona, aby porozmawiać z nim w sprawie Adoniasza, król, wstawszy wyszedł jej na spotkanie i oddał jej pokłon, potem zasiadł na tronie swoim i kazał postawić krzesło matce królewskiej, i siadła po jego prawej ręce. **20.** Potem rzekła: Mam do ciebie jedną małą prośbę, tylko nie odmawiaj mi. Wtedy król rzekł do niej: Przedstaw swoją prośbę, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię. **21.** Wtedy ona rzekła: Niech oddadzą Abiszag, Szunamitkę, Adoniaszowi, twemu bratu, za żonę. **22.** Król Salomon, odpowiadając rzekł do swojej matki: Dlaczego prosisz dla Adoniasza tylko o Abiszag, Szunamitkę? Owszem, poproś dla niego także o królestwo, bo wszak on jest moim bratem i to starszym ode mnie, a Ebiatar, kapłan, i Joab, syn Serui, są po jego stronie. **23.** I przysiągł król Salomon na Pana tymi słowy: Niech mnie Bóg skarże, jeżeli tej prośby nie przypłaci Adoniasz życiem! **24.** Teraz oto, jako żyje Pan, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mojego ojca, i który uczynił mi dom, jak zapowiedział, że dziś jeszcze Adoniasz poniesie śmierć!

Salomon usuwa niebezpiecznych dla siebie ludzi: Adoniasza

25. Zaraz też król Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, który zadał mu cios, tak że zginął.

...Ebiatara...

26. Ebiatarowi zaś, kapłanowi, dał król taki rozkaz: Udaj się do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Lecz dzisiaj jeszcze nie pozbawię cię życia, gdyż nosiłeś Skrzynię Pana, Boga, przed Dawidem, moim ojcem, i wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał. **27.** Tak to pozbawił Salomon Ebiatara godności kapłana Pańskiego, spełniając słowo Pana, jakie wypowiedział odnośnie do domu Heliego w Sylo.

...Joaba...

28. Gdy zaś wieść o tym dotarła do Joaba, a Joab opowiedział się za Adoniaszem, chociaż nie opowiedział się za Absalomem, schronił się Joab w Namiocie Pana i uchwycił się narożników ołtarza. **29.** Gdy doniesiono królowi Salomonowi, iż Joab schronił się w Namiocie Pana i znajduje się przy ołtarzu, Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, dawszy mu taki rozkaz: Idź i zabij go. **30.** Poszedł więc Benaja do Namiotu Pana i rzekł do Joaba: Tak nakazuje król: Wyjdź! Lecz ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tutaj zginę! I przyniósł Benaja królowi wiadomość: Tak rzekł Joab i taką mi dał odpowiedź. **31.** Rzekł więc król do niego: Uczyń, jak sam powiedział, zabij go i pogrzeb go. W ten sposób usuniesz ze mnie i z domu mojego ojca winę krwi, którą Joab przelał bez przyczyny, **32.** A Pan sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ on zadał cios dwom mężom sprawiedliwym i lepszym niż on i zamordował ich

mieczem bez wiedzy mojego ojca Dawida, Abnera, syna Nera, dowódcę zastępu izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, dowódcę zastępu judzkiego. **33.** Niech krew ich spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa po wszystkie czasy, Dawid zaś i jego potomstwo, i jego dom, i tron niech mają pokój od Pana na wieki. **34.** Poszedł tedy Benaja, syn Jehojady, i pchnąwszy go, pozbawił go życia. Pochowano go zaś w jego domu na pustyni. **35.** Potem zamiast niego ustanowił król Benaję, syna Jehojady, wodzem nad wojskiem, a Sadoka, kapłana, ustanowił król zamiast Ebiatara.

...Szymejego...

36. Następnie posłał król po Szymejego i nakazał mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie i zamieszkać w nim, i nie odchodź stamtąd nigdzie. **37.** Zapamiętaj to sobie: W tym dniu, w którym oddalisz się stamtąd i przekroczysz potok Kidron, poniesiesz śmierć, a twoja krew spadnie na twoją głowę. **38.** Szymei odpowiedział królowi: Słuszny to rozkaz, i jak nakazał mój pan, król, tak postąpi twój sługa. I mieszkał Szymei w Jeruzalemie przez długi czas. **39.** Zdarzyło się jednak po upływie trzech lat, że Szymejemu uciekli dwaj niewolnicy do Akisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy doniesiono Szymejemu, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gat, **40.** Szymei wstał, osiodłał swojego osła i ruszył do Gat do Akisza, aby odszukać swoich niewolników. Poszedł tam i sprowadził swoich niewolników z Gat. **41.** Gdy doniesiono Salomonowi, że Szymei poszedł z Jeruzalemu do Gat, lecz znów powrócił, **42.** Król posłał po Szymejego i rzekł do niego: Czy nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie ostrzegłem, oświadczając ci: Zapamiętaj to sobie, że w tym dniu, w którym wyjdiesz stąd i udasz się gdziekolwiek, poniesiesz śmierć? A ty mi odpowiedziałeś: Słuszny to rozkaz, przyjąłem go do wiadomości, **43.** Dlaczego więc nie dotrzymałeś przysięgi złożonej na Pana i nie wykonałeś rozkazu, jaki ci dałem? **44.** Po czym rzekł król do Szymejego: Ty znasz całe to zło i twoje serce jest świadome tego, co wyrządziłeś Dawidowi, mojemu ojcu. Niechaj tedy Pan sprowadzi zło, jakie sam wyrządziłeś, na twoją głowę! **45.** Król Salomon zaś niech będzie błogosławiony, a tron Dawida utwierdzony przed Panem na wieki! **46.** Kazał tedy król Benai, synowi Jehojady, i ten wyszedł, i zadał mu cios, tak że zginął. Królestwo zaś umacniało się dzięki Salomonowi.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01